

Wstyd-upokorzenie a pogarda-wstręt: natura reakcji

Shame-Humiliation Versus Contempt-Disgust: The Nature of the Response

Silvan Tomkins

Translator: Borys Szumański and Weronika Szwebs



Electronic version

URL: <http://journals.openedition.org/td/4447>

ISSN: 2545-2061

Publisher

The Institute of Literary Research of the Polish Academy of Sciences

Printed version

Date of publication: 1 août 2016

Number of pages: 163-173

ISSN: 0867-0633

Electronic reference

Silvan Tomkins, « Wstyd-upokorzenie a pogarda-wstręt: natura reakcji », *Teksty Drugie* [Online], 4 | 2016, Dostępny online od dnia: 15 août 2016, Ostatnio przedlądany w dniu 11 juin 2019. URL : <http://journals.openedition.org/td/4447>

Prezentacje

Wstyd-upokorzenie a pogarda-wstręt: natura reakcji

Silvan Tomkins

TEKSTY DRUGIE 2016, NR 4, s. 163–173

DOI: 10.18318/td.2016.4.11

Źródło: S. Tomkins *Affect, Imagery, Consciousness: Complete Edition*, Springer Publishing Company, New York 2008, s. 351-354, 358-360.
Copyright 2008. Druk za zgodą Springer Publishing Company, LLC. ISBN: 9780826144041 lub 9780826144065.

O ile przygnębienie jest afektem cierpienia, to wstyd jest afektem poniżenia, porażki, przewinienia i alie-nacji. Choć przerażenie odwołuje się do życia i śmierci, a przygnębienie sprawia, że świat staje się padolem łez, to właśnie wstyd uderza najgłębiej w serce człowieka. Mimo że przerażenie i przygnębienie sprawiają ból, to jednak są ranami pochodzącymi z zewnątrz, które przesywają gładką powierzchnię ego. Wstyd natomiast jest odczuwany jako wewnętrzna udręka, jako choroba duszy. Nie ma znaczenia, czy upokorzona osoba została zawstydzona przez drwiący śmiech, czy sama z siebie szydzi. W obu przypadkach czuje się obnażona, pokonana, wyalienowana, nie dość godna czy wartościowa.

Nieśmiałość, wstyd, poczucie winy i pogarda dla samego siebie

Naszym zdaniem nieśmiałość, wstyd i poczucie winy nie różnią się od siebie na poziomie afektu. Są jednym i tym samym afektem. Nie znaczy to, że nieśmiałość odczuwana w obecności obcego, wstyd z powodu nieporadzenia sobie z wyzwaniem i poczucie winy z powodu

Silvan Tomkins (1911-1990) – amerykański psycholog i filozof, uznawany za twórcę nowoczesnej „teorii afektów” i teorii skryptu. Związany z uniwersytetami Princeton i Rutgers. Nauczyciel Paula Ekmana i Carrola Izarda. Autor czterotomowego opus magnum *Affect Imagery Consciousness* oraz licznych artykułów z dziedziny psychologii emocji.

niemoralnego czynu są tym samym doświadczeniem. Oczywiście nie są. Świadoma treść każdego z tych doświadczeń jest całkiem odmienna. A jednak afekt, który określamy terminem wstyd-upokorzenie, stanowiący komponent każdego z tych całościowych doświadczeń, to jeden i ten sam afekt. To różnice w innych komponentach, które towarzyszą wstydu w głównym zestawieniu¹ czy też, ujmując to inaczej, które są doświadczane razem z wstydem, sprawiają że doświadczenia te różnią się od siebie.

Związek między nieśmiałością, wstydem z powodu niedostatku i winą moralną przypomina relację między uśmiechem triumfu i uśmiechem wyrażającym miłość. W pierwszym przypadku uśmiech towarzyszy nienawiści i krzywdzie, którą zadaje się przeciwnikowi, w drugim zaś najbardziej czułym intencjom. Jednak w obydwu przypadkach leżącym u jego podstaw afektem jest zadowolenie, świadomość uśmiechania się. Jednej osobie przyjemność sprawia miłość, a innej nienawiść. Podobnie ze wstydem: całość pola, w którym umiejscowiony jest wstyd w głównym zestawieniu komponentów układu nerwowego w danym momencie, nadaje wstydu całkiem różne zabarwienia, zależnie od jego intensywności oraz od obiektów, które zdają się go uruchamiać i które zdają się go redukować.

To, że intensywność i obiekty bywają różne, w sposób istotny wpływa na naturę reakcji wstydu u konkretnej osoby i na rolę, jaką odgrywa ona w jej osobowości. Lecz nieudane próby uchwycenia biologicznej idyntityczności stanowiącej podstawę różnych fenotypów wstydu opóźniły nasze rozumienie tych konsekwencji, a także znaczenia i natury ogólnej roli wstydu w ludzkim funkcjonowaniu.

Afekt wstydu-upokorzenia obejmuje nieśmiałość, wstyd i poczucie winy, ale różni się od afektu wstrętu-pogardy. Dynamiczne aspekty wstydu są często blisko powiązane i łatwo mylone z pogardą, zwłaszcza z pogardą w stosunku do samego siebie; rzeczywiście czasem nie da się ich oddzielić. Dlatego pogarda-wstręt i wstyd-upokorzenie są omawiane w tych samych rozdziałach.

1 „Główne zestawienie” [*central assembly*] to termin wprowadzony przez Silvana Tomkinsa, definiowany następująco: „Pojęcie głównego zestawienia odnosi się do mechanizmu włączającego świadomość. Komunikaty w układzie nerwowym mogą, ale nie muszą stać się świadome. Gdy komunikaty stają się świadome, nazywamy je raportami; mechanizm, który przekształca komunikaty w raporty, nazywamy mechanizmem przekształcającym. [...] Mechanizm przekształcający wraz z wszystkimi komponentami układu nerwowego, które zostają do niego w sposób funkcjonalny przyłączone w danym momencie nazywamy głównym zestawieniem”. [przyp. tłum.]

Celem tego rozdziału jest wyjaśnienie natury tych dwóch afektów z uwzględnieniem kluczowych różnic między nimi. Choć pod wieloma względami skutki zawstydzania kogoś i wyrażania względem kogoś pogardy mogą być podobne, a uczucia wstydu i pogardy wobec samego siebie mimo różnic mogą współwystępować, w tym rozdziale zostanie omówiona podstawowa biologiczna różnica między wstydem a pogardą oraz niektóre elementy dynamiki różnicowania.

Wstyd-upokorzenie: opuszczone oczy, pochylona głowa, czerwienienie się

Reakcja wstydu redukuje komunikację twarzy. Pozostaje w takiej samej relacji do patrzenia i uśmiechania się, co cisza do mowy i wstręt, mdłości oraz wymioty do głodu i jedzenia. Opuszczając oczy, powieki, głowę, a czasem całą górną część ciała, jednostka przestaje patrzeć na inną osobę, zwłaszcza na jej twarz, oraz sprawia, że inna osoba przestaje patrzeć na nią, a zwłaszcza na jej twarz. Dziecko szybko uczy się zakrywać twarz rękami, kiedy odczuwa nieśmiałość w obecności obcego. W konfrontacji z samym sobą również można symbolicznie ze wstydem spuścić głowę, żeby jedna część „ja” nie została ujrzana przez drugą i wobec niej wyalienowana.

Można spekulować, że ubranie ma swoje źródło w rozszerzeniu wstydu na całe ciało i wynikającej z tego potrzebie ukrycia go przed wzrokiem innych. W różnych kulturach zakrywa się genitalia, twarz albo jedno i drugie, zależnie od tego, które części ciała są odczuwane jako najbardziej intymne.

Czerwienienie się

Paradoksalnie istnieje reakcja wspomagająca kompleks wstydu, która przynosi efekt zwiększenia komunikacji twarzy, choć reakcja owa jest wywołana przez uczucie wstydu i pragnienie zmniejszenia widoczności twarzy. Chodzi o czerwienienie się, którego świadomość zwykle zwiększa wstyd, ponieważ oznacza, że wstyd ją pokonał.

Darwin tak oto opisuje tę reakcję afektywną w swoim dziele *O wyrazie uczuć u człowieka i zwierząt*:

Spśród wszelkich sposobów ekspresji najbardziej ludzki wydaje się rumieniec, jednakże jest on wspólny wszystkim lub niemal wszystkim rasom ludzkim bez względu na to, czy jakaś zmiana zabarwienia skóry jest widoczna czy nie. Rozluźnienie drobnych tętnic powierzchniowych,

od którego uzależniony jest rumieniec, zdaje się pochodzić pierwotnie z poważnego zwracania uwagi na własny wygląd osobisty, a zwłaszcza na twarz, wzmaga zaś je przyzwyczajenie, dziedziczność i łatwość przepływu siły nerwowej zwykłymi sobie kanałami; potem, dzięki sile kojarzenia, rozszerzyło się to na samoświadomość kierującą się ku zachowaniu się zgodnie z przyjętymi obyczajami.²

Jak później zauważył Darwin, uwaga skierowana na jakąkolwiek część ciała może zaburzać toniczny skurcz małych tętnic tej części, które następnie rozluźniają się i wypełniają krwią tętniczą. Ponieważ może się tak dzieć i dzieje się w przypadku każdej części ciała, zasadne jest pytanie, czy mamy do czynienia z wrodzoną reakcją afektywną, czy też lepiej postrzegać czerwienienie się prościej – jako reakcję na zwiększoną samoświadomość. Skłaniamy się ku temu drugiemu przypuszczeniu.

Czy wstyd-upokorzenie jest afektem czy wyuczoną reakcją

Pojawia się kolejne pytanie, czy właściwa reakcja na wstyd, spuszczenie oczu, twarzy i głowy, i świadome doświadczanie wynikającej z tego reakcji zwrotnej powinno się właściwie nazywać afektem w tym sensie, w jakim uśmiech wyrażający radość i płacz związany z przygnębieniem są reakcjami afektywnymi twarzy, których wynikiem jest, z natury, świadome doświadczanie tych afektów.

Mamy powody, by uważać, że w tych później wymienionych przypadkach dziedziczymy instrukcje neurologiczne, przechowywane w ośrodkach podkorowych, które na skutek stymulacji wysyłają odpowiednio uporządkowany zestaw komunikatów do twarzy. Czy to samo dzieje się w przypadku tego, co nazywamy reakcją wstydu?

Wręcz przeciwnie: można sądzić, że ponieważ wstyd ma na celu ograniczenie komunikacji twarzy, jest mniej prawdopodobne, by była to wrodzona reakcja; że przypomina ona raczej ciszę w mówieniu, tj. świadomą strategię nakierowaną po prostu na zakończenie komunikacji, która nie wymaga żadnego specjalnego wrodzonego programu.

Zmniejszenie widoczności twarzy i spuszczenie głowy występuje u zwierząt innych niż człowiek, zwłaszcza u psów. Wydaje się, że pies jest w równym

² K. Darwin *O wyrazie uczuć u człowieka i zwierząt*, przeł. Z. Majlert, K. Zaćwilichowska, Warszawa 1988, s. 387.

stopniu zdolny do reagowania wstydem, co człowiek. Choć występowanie wstydu u niższych zwierząt może zostać uznane za dowód potwierdzający pogląd, że wstyd jest afektem wrodzonym, to jest ono jednak również zgodne z interpretacją alternatywną głoszącą, że wstyd jest strategią, której z dużą dozą prawdopodobieństwa uczymy się, gdy komunikacja staje się przygnębiająca lub przerażająca i dążymy do jej ograniczenia.

Hebb i Riesen pokazali, że u szympanсів niepokój na widok nieznanym jest spontaniczny. W wieku czterech miesięcy wychowany w zamknięciu szympanś odczuwa coś, co zwykle się nazywa „nieśmiałością”, która często okazuje się o wiele bardziej gwałtowna niż termin ten mógłby sugerować.

Jednak owa nieśmiałość, choć spontaniczna, nie rozwija się bez ogólnego uczenia się, które następuje dużo wcześniej. Można uznać to za wskazówkę, że wstyd jest wyuczoną strategią. Nissen podał informację, że szympanсы wychowywane w ciemności i przeniesione do światła w wieku, w którym normalnie powinny odczuwać silny strach, nie czuły się zaniepokojone ani przez przyjaciół, ani przez obcych.

Interpretacja Nissena jest taka, że w pewnym sensie szympanсы nie „widzą”; że potrzebna jest pewna doza nauki percepcji, zanim szympanś zacznie rozpoznawać obiekty. I ponownie, jego obserwacje zgadzają się zarówno z poglądem, że sam wstyd jest wyuczoną reakcją, jak i że jest on reakcją wrodzoną, wymagającą jednak reakcji percepcyjnej, której trzeba się nauczyć.

Również w przypadku ludzkich niemowląt, jak zauważyliśmy, omawiając reakcję uśmiechu, nieśmiałość nie pojawia się, dopóki niemowlę nie nauczy się odróżniać twarzy matki od twarzy obcego. Gdy to nastąpi, najpierw przestaje się uśmiechać, zaczyna odwracać wzrok, czasem płakać, a nawet zasypiać.

Reakcje niemowlęcia na obcego są przede wszystkim reakcjami nieuśmiechania się. Zdaje się, że poza tym niemowlęta zachowują się różnie, kiedy po raz pierwszy mają do czynienia z obcym. Niektóre płaczą, niektóre odwracają wzrok, niektóre wpatrują się w nieznaną twarz z intensywnym zainteresowaniem, a inne zdają się zamierać w strachu.

Choć ta różnorodność sugeruje reakcję wyuczoną, niekoniecznie stanowi argument przeciwko wrodzonemu charakterowi reakcji wstydu, ponieważ obcy może uruchamiać afekty inne niż wstyd na wiele sposobów, czy to na wrodzonej, czy też wyuczonej podstawie, i to te inne afekty mogą odpowiadać za różnorodność reakcji. Na przykład w reakcji na zaskoczenie twarzą obcego niemowlę mogłoby doznać takiego skurczu masy mięśniowej, że

spowodowałby on wystarczający wzrost poziomu bombardowania nerwowego, by wywołać płacz przygnębienia i w ten sposób zaburzyć reakcję wstydu.

Może zdarzyć się też tak, że rozpoznanie obcego będzie wystarczająco gwałtowne, by wywołać strach, ale niewystarczająco gwałtowne, by wywołać zaskoczenie.

Niemniej jednak argument, że wstyd jest reakcją wyuczoną, a nie afektem, jest przekonujący, dopóki nie prześledzimy paraleli z innym zestawem mechanizmów, które powodują ograniczenie przyjmowania – wstrętem, mdłościami i wymiotami – a które zostaną opisane w dalszej części tego rozdziału. W tym przypadku nie ma wątpliwości, że te wspomagające reakcje obronne związane z popędem głodu są reakcjami wrodzonymi, których główną funkcją jest zaburzenie i ograniczanie spożycia pokarmu właśnie wtedy, gdy popęd głodu jest na najwyższym poziomie. Wstręt jest mechanizmem, który wyklucza spożycie w tym samym momencie, kiedy inny mechanizm nalega na spożycie. Podobieństwo wstrętu i mdłości ze wstydem wydaje się dość bliskie. Właśnie wtedy, gdy niemowlę może ustanowić komunikację, patrząc na znajomą twarz matki i uśmiechając się do niej, dostrzeżona różnica nieco zmniejsza ekscytację i to zmniejszenie zdaje się uruchamiać afekt zmierzający do zaburzenia trwającej ekscytacji i zadowolenia.

Teoria wstydu-upokorzenia

Sklaniamy się ku teorii zakładającej, że wstyd jest wrodzonym afektem pomocniczym i specyficznym inhibitorem zainteresowania i zadowolenia. Podobnie jak wstręt, wstyd uruchamia się zwykle dopiero po aktywacji zainteresowania bądź zadowolenia, hamując ich działanie (jednego z nich bądź obu naraz). Wrodzonym aktywatorem wstydu jest niepełna redukcja zainteresowania lub radości. Stąd każda przeszkoda ograniczająca eksplorację, która częściowo zmniejsza zainteresowanie bądź uśmiech zadowolenia, będzie powodowała opuszczanie głowy i oczu ze wstydem, ograniczając dalszą eksplorację czy wystawianie się na widok [*self-exposure*], które zasilane są przez ekscytację bądź radość. Taka bariera może pojawić się, kiedy jednostka jest obserwowana przez kogoś obcego; albo kiedy chce spojrzeć na inną osobę czy nawiązać z nią kontakt, ale nagle czuje, że nie może, ponieważ ten ktoś jest obcy; albo kiedy spodziewa się, że ta druga osoba jest kimś znajomym, a nieoczekiwanie okazuje się nieznanym; albo kiedy zaczyna się uśmiechać i nagle odkrywa, że uśmiecha się do kogoś obcego.

Gdy wstyd już zostanie aktywowany, wówczas albo pierwotne ekscytacja czy radość ponownie wzrosną i zahamują wstyd, albo wstyd będzie dalej je zmniejszać i hamować. Dlatego też nieśmiałe dziecko może nagle zacząć bezwstydnie się przypatrywać albo zupełnie odwrócić się od obcego, który wywołuje nieśmiałość.

Natura wrodzonej reakcji wstydu nadal czeka na dokładniejsze zbadanie. Dzięki szybkoobrotowym kamerom powinno stać się możliwe nakreślenie dokładnego przebiegu reakcji w momencie, kiedy pojawia się ona po raz pierwszy na skutek rozpoznania nieznanego twarzy.

Ogólne znaczenie wstydu-upokorzenia

Powiedzieliśmy, że filozofia czy psychologia, która nie podejmuje problemu ludzkiego cierpienia, ma poważne braki. Zarazem jednak nic nie ma dla człowieka większego znaczenia niż podstawowe poczucie godności, którego domaga się on zarówno od siebie, jak i od innych. Spośród wszystkich zwierząt to właśnie człowiek szczególną wagę przywiązuje do utrzymywania wyprostowanej postawy ciała. Gdy spuszcza wzrok i pochyła głowę, staje się w szczególności sposób bezbronny. Choć doświadczenie wstydu nie uderza tak nagle i nie przeszywa tak silnie, jak przażenie, to jego natura pociąga za sobą niegasnącą wrażliwość na wszelkie przejawy pogwałcenia ludzkiej godności.

Ludzie w obronie własnej godności wielokrotnie narażali się na przażenie i śmierć, a nawet poświęcali życie, żeby tylko nie być zmuszonymi do pochylenia głowy i ugięcia kolan. W imię dumy lekceważono i odrzucano nawet twardą rękę przażenia. Wielu przez całe życie musiało mierzyć się ze śmiercią i przażeniem, by ich fundamentalna godność i człowieczeństwo nie zostały zakwestionowane. Lepiej wystawić się na ryzyko śmierci i przażenia, niż cierpieć głębokie i pewne upokorzenie z powodu tchórzostwa.

Dlaczego wstyd i duma stanowią tak kluczowe motywacje? Jak groźba utraty twarzy może być trudniejsza do zniesienia niż groźba utraty życia? Jakim sposobem pochylenie głowy ze wstydem może tak głęboko upokarzać ducha? Wstyd, w odróżnieniu od wszystkich innych afektów, polega na doświadczeniu „ja” przez „ja”. Sytuacja, w której „ja” zostaje zawstydzone, jest odczuwana jako dolegliwość wewnątrz samego „ja”. Wstyd jest najbardziej zwrotnym z afektów, ponieważ znika tu fenomenologiczne rozróżnienie na przedmiot i podmiot wstydu. Dlaczego wstyd sytuuje się tak blisko doświadczanego „ja”? Dlatego, że „ja” żyje w twarzy, a w jej obrębie najjaśniej jarzy się w oczach. Wstyd odwraca uwagę „ja” i innych od pozostałych przedmiotów

i kieruje ją na tę najbardziej widoczną siedzibę „ja” – zwiększa jej widoczność, wywołując tym samym mękę samoświadomości.

Wstyd jest przede wszystkim reakcją związaną z ograniczeniem komunikacji twarzy, dlatego też odczuwana przez „ja” świadomość twarzy jest nieodłącznym elementem doświadczenia wstydu. Czerwienienie się zawstydzonej twarzy jest zarówno skutkiem, jak i późniejszą przyczyną zwiększenia samoświadomości i świadomości własnej twarzy. Jak wcześniej zaznaczono, czerwienić się może każda część ciała, na którą została skierowana uwaga. Twarz jest miejscem, które najczęściej się czerwieni, ponieważ to właśnie ona jest głównym organem ogólnej komunikacji, czy to za sprawą mowy, czy afektów. „Ja” istnieje tam, gdzie wystawia się na spojrzenie, a zarazem tam, gdzie spostrzega podobne zachowanie u innych. Zarówno przesyłanie, jak i odbieranie komunikatów odbywa się za sprawą twarzy. Usta mówią, oczy postrzegają, zaś ruchy mięśni twarzy są w specyficzny sposób powiązane z afektami odczuwanymi przez jednostkę oraz afektami, które przekazuje ona innym.

Nawet jeśli założymy, że twarz i oczy są miejscem istnienia „ja”, ponieważ (jak zostało to opisane w poprzednich rozdziałach) wszystkie afekty wpływają z twarzy, rodzi się pytanie: jak przekłada się to na rozumienie owej szczególnej bliskości „ja” i afektu wstydu? Jeżeli wszystkie afekty są wyrażane za pomocą twarzy oraz oczu i wszystkie dzielą z „ja” tę samą przestrzeń, to dlaczego nie są one w równym stopniu uwikłane w samoświadomość?

Twarz „ja” jest najistotniejsza we wstydzie-upokorzeniu: porównanie z innymi afektami

Mimo że twarz stanowi przestrzeń dla wszystkich afektów, to jest ona doświadczana jako najistotniejsza w afekcie wstydu. Dokładnie tak samo jak możliwe jest doświadczenie urazu bez świadomości sygnałów bólowych, które zostały wysłane, ale nie zostały włączone do danego głównego zestawienia komponentów układu nerwowego, możliwe jest również, by dowolny komunikat został włączony w obręb komponentu głównego zestawienia, osiągając jedynie minimalną artykulację i widzialność.

Całkiem możliwe, że człowiek może zatracić się w ekscytacji i podziwie dla drugiej osoby, zachowując przy tym minimalną świadomość własnej twarzy i swojego „ja”. Sygnały zwrotne pochodzące z twarzy i klatki piersiowej wywołują świadomość ekscytacji, jednak ekscytacja tego typu zdaje się skrywać swój przedmiot i lokować się w innym miejscu niż twarz przeżywającego. Wystarczy spojrzeć na twarze widzów spektakli teatralnych czy

seansów telewizyjnych, by dostrzec, że ekscytacja potrafi wyrwać człowieka z fotela, z jego skóry i twarzy, by umieścić go na próbę w samym środku świata wykreowanego przez artystę.

W przypadku uśmiechu zadowolenia, który pojawia się w odpowiedzi na uśmiech innego, to uśmiech własny stanowi podstawę uśmiechu innego. To świadomość własnego uśmiechu, przekształcona i wyprojektowana na widoczny uśmiech innego, często przydaje temu wizualnemu doświadczeniu charakterystycznego, odczuwalnego ciepła.

W przypadku płaczu przygnębienia, który powstaje w odpowiedzi na ból, afekt jest odczuwany również jako otoczka bólu, co sprawia, że wydaje się jeszcze trudniejszy do zniesienia. Wywołanie efektu placebo zależy od złagodzenia tego afektu. W przypadku strachu to przedmiot, który go wywołuje, jest najistotniejszy i to on opanowuje naszą świadomość. Jedynie w przypadku swobodnie dryfującego, pozbawionego przedmiotu lęku „ja” zostaje całkowicie pogrążone w przerażeniu. Jednak nawet wtedy człowiek nieustannie próbuje odnaleźć przedmiot, który odpowiadałby przeżywanemu przez niego afektowi.

Również w przypadku wstrętu i pogardy najistotniejszy jest ich przedmiot. Mogę odnosić się z pogardą do samego siebie, jednak zwykle, gdy czuję wstręt, to właśnie przedmiot wstrętu w sposób najbardziej wyrazisty jawi się mojej świadomości. Obrzydliwość przedmiotu wstrętu jest po części afektem, który jest dla przedmiotu jak powłoka ze śluzu. Nawet gdy „ja” staje się przedmiotem wstrętu, zachowuje minimum samoświadomości „ja” jako podmiotu. W istocie różnica między wstydem a innymi afektami nigdzie nie jest tak wyrazista jak w przypadku zestawienia wstydu ze wstrętem do samego siebie, w którym „ja” rozszczepia się na przedmiot i podmiot.

Jeżeli zrobię coś, co narusza moje głęboko ugruntowane przekonania, mogę zareagować albo poczuciem wstrętu do samego siebie, albo wstydem, albo jednym i drugim. Jeżeli odpowiem wstrętem, część „ja” przyjmie rolę sędziego, który szyderczo wykrzywi górną wargę, odwracając głowę i nos od uwłaczającego, psychicznego smrodu, który zdaje się emanować z tego drugiego „ja” czy drugiej części „ja”, które jest przedmiotem pogardy. „Ja” jest tu doświadczone po części jako podmiot, a po części jako przedmiot albo jako dwa różne „ja” w różnym czasie. W wyniku takiego rozszczepienia winne „ja” czy winna część „ja” może zostać ukarana przez „ja” osądzające. Co więcej, ów sędzia może być tak przekonany o własnej nieomyślności, by poddać nie-szczęsne „ja” przesłuchaniom.

Inaczej sprawa wygląda w przypadku, gdy „ja” wstydzi się siebie – tu sędzia i winowajca są jedną i tą samą osobą. Głowa spuszczonej w zawstydzeniu doświadczana jest jako głowa i twarz całego „ja”. Człowiek wstydzi się siebie. Nie da się być zawstydzonym czy upokorzonym w ten sposób bez samoświadomości. Gdy twarz się czerwieni albo gdy głowa zostaje spuszczonej, to „ja” staje się najistotniejsze.

Nie chcę przez to powiedzieć, że człowiek nie może równocześnie wstydzić się za siebie i mieć siebie w pogardzie. Widuje się dzieci, które biją krnąbrną rękę sięgającą po zakazane ciasteczka, wypowiadając przy tym słowa potępienia i spuszczać głowę ze wstydem. Dorośli również mogą częścią swojego „ja” wyrażać pogardę do samego siebie, podczas gdy ich drugie, potępione „ja” spuszcza głowę, jednak rozróżnienie między „ja” doświadczającym afektu, w którym to przedmiot jest najistotniejszy (wstręt), a „ja” doświadczającym afektu, w którym to „ja” jest najistotniejsze (wstyd), zostaje zachowane we wstręcie, który „ja” odczuwa wobec siebie, w wyniku czego się wstydzi.

Z uwagi na wyraźną lokalizację na twarzy i w obrębie „ja” wstyd można także porównać z bólem. Ból, zwłaszcza odczuwany na skórze, jest zwykle bezbłędnie i szybko lokalizowany w miejscu, w którym powstaje. Wstyd – podobnie – jest zwykle bezbłędnie i szybko lokalizowany na twarzy. Natomiast ból przeniesiony zostaje zlokalizowany w innym miejscu niż to, z którego pochodzi. Podobnie większość afektów z wyjątkiem wstydu zostaje przeniesiona do innych miejsc niż twarz, z której pochodzą.

Można zaprotestować i stwierdzić, że względna istotność twarzy i „ja” w przypadku wstydu jest raczej tym, co należy wyjaśnić, a nie wyjaśnieniem. Jest tak w istocie, i dlatego naszym kolejnym zadaniem będzie ustalenie, dlaczego, mimo że wszystkie afekty pochodzą z twarzy, to właśnie wstyd jest w niej zlokalizowany w o wiele bardziej odczuwalny sposób niż jakikolwiek inny afekt. Niemniej jednak odczuwana istotność twarzy w doświadczeniu wstydu stanowi częściową odpowiedź na pytanie o to, dlaczego wstyd jest tak kluczową, głęboko ludzką motywacją: istotność twarzy pociąga za sobą bowiem istotność „ja” i nadmierną samoświadomość.

Przełożyli *Borys Szumański* i *Weronika Szebs*

Abstract

Silvan Tomkins

Shame–Humiliation Versus Contempt–Disgust: The Nature of the Response

This is a selection of passages from Silvan Tomkins's *Affect Imagery Consciousness*. In his chapter on shame–humiliation, one of the nine basic affects, Tomkins presents the fundamental characteristics of shame, allowing us to distinguish it from other affects. He describes its basic physiological components as well as those that are linked to conscious aspects of our experience. He also highlights the particular meaning of the consciousness of the 'I' and the face, which in his opinion plays the most important role in our experience of shame.

Keywords

affect, shame, humiliation, psychology of emotion